

## Co charakteryzuje naszą roślinność?

Wiecie dobrze już z własnego doświadczenia, że roślinie do życia i należytego rozwoju obok światła i innych czynników, przede wszystkim potrzebne są woda i ciepło. Wprawdzie znamy rośliny takie, jak na przykład amerykańskie kaktusy, które mogą się rozwijać przy bardzo małych ilościach wody, większość natomiast naszych roślin wymaga pewnej ilości wody w glebie i jeżeli roślina ma wody w niedomiarze to albo więdnie albo nienależycie się rozwija. To samo tyczy się i ciepła — znamy co prawda rośliny rozwijające się i kwitnące w temperaturze nawet poniżej zera, przeważnie jednak ilość naszych roślin wymaga do swego należytego rozwoju normalnej temperatury około 10 do 15 stopni. Oczywiście tam, gdzie te dwa czynniki rozwoju będą dane w dostatecznej ilości lub w nadmiarze, tam rozwija się roślinność różnorodna; taka roślinność istnieje na południu Azji, w środkowej Afryce lub w Ameryce nad Amazonką; ilość gatunków drzew liczy się tam na setki, a nawet i tysiące, przyczem rzadko tylko jeden i ten sam gatunek drzewa rośnie w większej ilości obok siebie — przeważnie drzewa rosną bezładnie rozrzucone, obrosnięte porostami, poplątane pnączami. Warunki te tam w ciągu roku naogół mało się zmieniają, tak, że rośliny cały rok mają wszystkie warunki do rozwoju. Jeżeli te warunki tropikalne zestawimy z warunkami u nas panującymi, to od razu widać, że u nas taki rozwój roślinności jest niemożliwy z powodu przerwy w miesiącach zimowych. Żyjemy i roślinność nasza rozwija się w klimacie zmiennym i ten zmienny klimat wpływa nie tylko na to, jakie rośliny u nas rosną, ale jak te rośliny wyglądają, a przede wszystkim w jaki sposób zimą.

Głównym motywem naszego krajobrazu są drzewa; drzewa nasze tworzą lasy mieszane, t. j. składające się z drzew iglastych i liściastych; w czasach przedhistorycznych lasy pokrywały większość obszarów ziem polskich. Życie naszych drzew jest przerywane na miesiące zimowe, kiedy wszystkie drzewa liściaste są pozbawione liści, a życie ich utajone tkwi przede wszystkim w pąkach okrytych z zewnątrz łuskami. Wiosną drzewa budzą się prawie jednocześnie do życia, rozwijają liście, pąki, kwiaty i owoce i znów jesienią zrzucają liście. I tak się dzieje corocznie już od wieków. Podobne lasy rosną na zachód od Polski w środkowej Europie i na wschód w środkowej Rosji, tworząc razem obszar lasów mieszanych; natomiast na północy przechodzą w lasy północne szpilkowe. Na południu znów lasy opierają się o Karpaty i Tatry, gdzie rosną tylko do pewnej wysokości, a na południo-wschodzie lasy przechodzą w obszary stepowe, które się ciągną ku morzu Czarnemu, ku morzu Kaspijskiemu i dalej do Azji. Obszary stepowe dość daleko wnikają w ziemie Polski, zajmują niewielkie przestrzenie w Sandomierskiem nad Nidą, a pojedyncze nawet gatunki roślin, występujących przeważnie na stepie, możemy spotkać wzdłuż Wisły aż na Pomorzu.

Pomimo tego, że znamiennem dla naszego krajobrazu jest drzewo, to jednak ilość gatunków drzew naszych jest stosunkowo niewielka; obliczono, że ta ilość w stosunku do ilości wszystkich gatunków w Polsce wynosi zaledwie około 8 proc.; lasy nasze bowiem są bardzo jednostajne, a na znacznych przestrzeniach możemy spotkać tylko kilka, najwyżej kilkanaście gatunków drzew.

Natomiast znaczna ilość gatunków naszych roślin — są to rośliny zielne, trwałe, t. zw. byliny; tworzą one darnie w lasach, na łąkach, stepach, torfowiskach, rosną w wodach, na wydmach lub mokradłach; zimą prawie ich nie widać! — jedynie tylko liście traw pozostają nad ziemią i swą barwą zielenią nasze łąki; podobnie na zimę liście zostawiają byliny leśne jak poziomka, przyłaszczka, a z krzewów: borówka, brusznica i inne. Byliny zimą przeważnie ukrywają się w ziemi i dopiero w miesiącach sprzyjających ich rozwojowi, a więc w miesiącach wiosennych, letnich, jesiennych rozwijają pędy zielne nadziemne z liśćmi i kwiatami; po wydaniu owoców pędy te więdną, usychają i giną, i znów zimą roślina przetrwa w ziemi w postaci organów podziemnych: korzeni, kłączy, bulw, cebulek z pąkami zimującymi.

Wreszcie piąta część gatunków naszej flory, to rośliny jednoroczne, które w ciągu jednego roku muszą wykiełkować, rozwinąć swe pędy i kwiaty i wydać owoce; po wydaniu owoców cała rodzina ginie, a zimuje tylko owocami.

Czy więc drzewa, czy byliny, czy rośliny jednoroczne, w zupełności dostosowały swój rozwój do zmiennych warunków naszego klimatu, w ten sposób, że w miesiącach letnich rośliny się rozwijają, wytwarzają substancje pokarmowe, owocują, zimowy zaś czas odpowiada stanowi spoczynku roślin; że jednak długość tego stanu spoczynkowego roślin zależy od długości okresu zimowego, to dowodzi chociażby proste doświadczenie. Wsadźmy w styczniu lub lutym gałązki jakiegokolwiek drzewa do wody i umieścmy w ciepłym miejscu, a po kilku dniach obudzą się do życia, wytworzą pędy, a niektóre gatunki nawet zakwitną. Rośliny południowe, jak np. palmy, nie mogą dostosować się do warunków klimatycznych u nas panujących i dlatego u nas nie rosną. Był jednak okres, kiedy na naszych ziemiach panowały inne warunki klimatyczne, szumiały morza, a na łąkach rozwijały się rośliny podobne do występujących dziś na południu. Z biegiem jednak wieków klimat się zmienił, a z nim zmieniała się i szata roślinna. Na dzisiejszy więc wygląd naszej roślinności złożyły się całe wieki, w ciągu których roślinność nasza ulegała i ulegała stałym, choć powolnym zmianom; dopiero jednak od czasów historycznych do czynników klimatycznych przyłączył się człowiek i zamienił dawne lasy lub bujne stepy na uprawne pola, żywiące miliony ludzi.

### Na wytepienie wszelkiego rodzaju gąsienic

z drzew owocowych polecają ogrodowi płyn, złożony z 10 litrów wody, 200 gr. szarego mydła i 30 gr. siarki. Płynem tym spryskać raz po raz całe drzewo.



## Jak należy żywić kurczęta?

W okresie wylęgów nie będzie rzeczą zbędną podać przepis najracjonalniejszego żywienia piskląt. Nauka żywienia drobiu wykazała, że przyjęty sposób żywienia piskląt jajem ugotowanym na twardo i posiekanem jest całkiem błędny i w skutkach fatalny, wywołuje bowiem u drobiu często niestrawność i biegunkę. — Najnowsze doświadczenia hodowców wykazują, że piskląt może się obyć bez pokarmu do 72 godzin. Pierwszem pożywieniem najmniej po 24-36 godz. powinno być słodkie mleko, które po napojeniu się przez kurczęta odstawić, aby się nie zalewały. Następnie przygotować serek z jajka. Robi się go z mleka i jaj przez ugotowanie razem. Porcja 1 jaję i pół małej filiżanki mleka. — Ugotowaną masę należy wycisnąć, wodę z wyciśnięcia można podawać do picia, a masę do jedzenia po rozkruszeniu. — dobrze jest dodawać do serka drobnutką zieleninę.

Również bułka z mlekiem i samem żółtkiem, ugotowanym i rozartem, jest dobra. — Pokarm pisklątom podawać często, a po najedzeniu sprzątać. Po 3—4 dniach dawać kaszę na sypko, ugotowaną w mleku. Obok paszy gotowanej podawać suchą paszę, złożoną z mieszaniny różnych kasz, n. p. w równych ilościach śród jęczm., jagły, hreczaną kaszę, kanar, drobnutki ryż i siemię konopne, gdyż, podając surową paszę przyzwyczajają się powoli kurczęta do spożywania ziarna.

W Anglii, gdzie hodowla wszystkich zwierząt domowych, a także i kur, stoi b. wysoko, podają kurczętom otręby do dziobania. — Obok paszy powyższej, która jest podstawą odżywienia, daje się jeszcze kurczętom paszę mineralną i zieloną. — Do pierwszej należą skorupki z jaj, z których organizm kurczęcia pobiera wapno, do budowy kości potrzebne, a daje się nadto piasek, ułatwiający rozcieranie pokarmu w żołądku. Pasza, zielona zawierająca witaminy, ma pierwszorzędne znaczenie przy żywieniu drobiu. Gdy ziemia zaczyna pokrywać się zielonością, łatwo o krwawnik, mniszek, pokrzywę, które stanowią dobrą paszę zieloną.

Obok żywienia ważnym jest pomieszczenie kurcząt. Nie można ich trzymać w miejscu wilgotnym, zimnym i na kamiennej posadzce. W tych warunkach dostają biegunki i giną. Należy zatem trzymać je ciepło, szczególnie w I-szym okresie. Puszczanie piskląt na nagrzaną słońcem ziemię jest szkodliwe. W razie gdyby kurczęta dostały biegunki, podawać sypki ryż gotowany na mleku, a do picia wodę z gotowanego ryżu. — Natomiast złem i chorobę wywołującym jest mleko skwaśniałe.

Na czas biegunki nie podawać mleka do picia. Dobrze jest do wody przegotowanej i ostudzonej dodawać odrobinę siarczanu żelaza.

Do 4-ech tygodni należy trzymać kurczęta na dworze pod siatką dla zabezpieczenia przed dzikim ptactwem i nierozsądną kwoką, która wszędzie lubi chodzić. Po 4-ech tygodniach można wolno puszcząć. Puszczone wolno kurczęta szukają pożywienia i chciwie skubią trawkę. W gospodarstwach wiejskich, gdzie drób nie może liczyć na wiele zieleni, gdyż przeważnie za wybieg służy mu podwórze, dobrze jest pod ścianą budynku mieszkalnego lub gospodarczego posiać na wąskiej grządce lucernę i nakryć siatką na 15-20 cm. wysoko nad ziemię. Lucerna po wzejściu i rozwinięciu listków dostarczy na parę lat zdrowej i zielonej karmy dla drobiu, który chciwie będzie dziobał zielone listki, wystające ponad siatkę.

## Wartość hodowli drobiu.

Centralny komitet do spraw hodowli drobiu notuje w roku bieżącym niebywały dotąd wzrost zainteresowania hodowlą drobiu na dużą skalę. Już obecnie pracuje szereg wielkich hodowli, które uruchomiły aparaty wylęgowe o pojemności 4, a nawet 8 tysięcy jaj. Według tegoż komitetu będzie wyprodukowane w tym roku około 50 000 sztuk piskląt jednodniowych rasowych, na które istnieją obecnie wielkie zapotrzebowania szerokich kół rolników.

Produkcja jaj wylęgowych wzrosła również znacznie w porównaniu z latami ubiegłymi i osiągnie zgorą 100.000 sztuk. Poza to zasługuje na uwagę to, iż rolnicy zaczynają się interesować hodowlą drobiu, co powoduje szerszy rozmach w tej dziedzinie. Ten pożądany wzrost w hodowli drobiu jest w pewnej mierze uzależniony od obecnej ciężkiej sytuacji na rynku zbożowym oraz zwiększonej propagandy ze strony organizacji rolniczych i hodowlanych.

## Gubienie jaj przez kury.

Corocznie z nadejściem maja i czerwca mają gospodynie kłopot z gubieniem jaj przez kury.

Mogą być dwie przyczyny tego: 1. brak wapna w paszy, 2. wilgotna miejscowość, w której pojawiają się masowo owady t. zw. „ważki”, „panny” a większe z nich „szklarze”.

Te ważki polykają jajka innych owadów, zwanych trematody, a gdy kura ważkę zje, to jajko trematodów rozwija się, wylęgają się z nich gąsieniczki, przechodzą do przewodu jajkowego, obsiadają na ściankach i te nie mogą już wydzielać wapna potrzebnego do utworzenia skorupki jaja. W razie spożycia wielkiej ilości trematodów, kury chorują i przestają nieść, w końcu muszą być zabite.

W dni dżdżyste trzeba je również trzymać zamknięte. Jest to jedyny środek zapobieżenia klęsce. Gdy ważki przestają się ukazywać, ostrożność staje się zbędna.

We wrześnie zwykle ważki ukazują się powtórnie i trzeba znowu kury zamykać.

Do pożywienia kur trzeba zawsze dodawać skorupki od jaj tłuczone, kości mielone albo szlamowaną kredę.

Aby uniknąć gubienia jaj w miejscowościach, w których pojawiają się ważki, trzeba kury trzymać zamknięte z rana, dopóki ważki mają skrzydła obmo-kle rosą i nie mogą fruwać, bo tylko wtedy kury je zjadają. Koło 11-tej ważki fruwać i wtedy można kury wypuścić.

## Przechowanie futer (kożuchów), koców i rzeczy zimowych.

Różnych sposobów używają w lecie do przechowania rzeczy zimowych: futer, koców, płaszczy, chroniąc je przed molami. Wszystkie zachwalane środki, jako to: naftalina, tytoń, kamfora, sól, pieprz i t. p. okazały się zawodne i niepewne. Gąsienica mola jest nadzwyczaj żarłoczną, a na wszystkie trucizny prócz sublimatu niewrażliwą. Ale inne półśrodki jak zaciemnienie schowku, zawijanie w płótno i t. p. nie prowadzą do celu, przeciwnie przyczyniają się najczęściej do tem większego spustoszenia. Jedynym praktycznym środkiem przeciw molom jest gruntowne silne przetrzepywanie co dwa tygodnie futer, koców, wełnianych materyj, ubrań i t. p., jakoteż wielka czystość w schówkach. Rzeczy przeznaczone do schowania, starannie wytrzeć, wyczyścić z kurzu i wszelkich plam.